

Złot korespondentów chłopskich przesunięty na 29 i 30 czerwca br.

Złot korespondentów chłopskich, który miał odbyć się w dniach 8 i 9 czerwca br. odbędzie się w dniach 29 i 30 czerwca br. w Warszawie.

Uczestnicy zlotu przesunięci są o przybycie do Warszawy na dzień 29 czerwca br.

GŁOS

KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 135 (1091) A Koszalin, piątek 6 czerwca 1952 r. ROK IV

Wsi karszalińskiej

Sprawnie przebiega doroczny spis rolny

We wszystkich Państwowym Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych, gromadach i gospodarstwach należących do instytucji publicznych naszego województwa rozpoczął się 2 czerwca doroczny spis rolny, obejmujący całkowitą powierzchnię gruntów, z wyszczególnieniem gruntów użytkowych według rodzajów zasiewów oraz spis zwierząt gospodarskich. Właścicielki Koszalińska dobrze przygotowała się do spisu. Przeprowadzona została odpowiedzialna akcja informacyjna, we wszystkich powiatach i gminach odbyły się odprawysy.

W wielu wypadkach aktywność gminne podjęły zobowiązania zakończenia spisu 2 dni przed terminem. Gminy przystąpiły również do współzawodniczenia w sprawnym, dokładnym i terminowym przeprowadzeniu spisu.

Masowe strajki w całej Francji wyrazem protestu ludu francuskiego przeciwko faszystowskiemu terrorowi rządu Pinay'a i uwięzieniu J. Duclos

PARYŻ (PAP). W Paryżu i w całej Francji spotęgowała się walka mas pracujących i wszystkich patriotów francuskich przeciwko prowokacyjnym zarządzeniom faszystowskim rządu Pinay'a, a w szczególności przeciwko uwięzieniu Jacques Duclos i ostatnim represjom policyjnym wobec FPK i innych organizacji demokratycznych.

W obawie przed tym coraz potężniejszym ruchem ogólnonarodowym rząd Pinay'a odbył kilka nadzwyczajnych posiedzeń w celu wydania różnych zarządzeń dla brutalnego i bezprawnego zdławienia powstającej akcji protestacyjnej i wywołania atmosfery jak najostrzejszego terroru. Słabnięcie do okrogu paryskiego dodatkowe siły policji i gwardii ruchomej, koncentrując ogółem kilkudziesiąt tysięcy ludzi.

w godzinach przedpołudniowych objął setki fabryk przemysłu metalowego w okręgu paryskim.

Zastrajkowała m. in. załoga olbrzymich zakładów przemysłowych — fabryki samochodów „Renault” — zatrudniającej około 45 tys. robotników. W Puteaux przerwa pracę i uduł się w pochodzie na miasto robotnicy fabryki „Deblon”.

Metalowcy Morane zebrał się w godzinach rannych na wielki wiec w obrębie zabudowań fabrycznych. O 10 i 11 rano rozpoczęły się wiece w licznych fabrykach przemysłu metalowego St. Denis, w stoczni „Franco - Belge” itd. Metalowcy zakładów „Volsin” w Genevilliers strajkują w 100 proc. W zakładach „Hotchkiss” strajk objął 80 proc. załogi, w zakładach „Saurer” — 100 proc. W Asnières przed fabryką samochodów „Chausson” stanęły od rana pikiety strajkowe. Na zebraniu załogi wybrano delegację, która uda-

Współzawodnictwo przedzłotowe obejmuje coraz szersze rzesze młodzieży wojew. koszalińskiego

BRIGADY POM TYCHOWO ODPOWIADAJĄ NA WEZWANIE KOL. LIPIŃSKIEGO

Traktorzyści POM Tychowo (pow. Białogard) odpowiadając na wezwanie brigady kol. Lipińskiego, która dla uczczenia Złotu Młodych Przdowników zobowiązała się przekraczać normy pracy ciągników przy minimalnym zużyciu paliwa, podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych.

Brygada kol. Franciszka Gołębia zlikwiduje do dnia 22 lipca 50 ha odlogów i zaoszczędzi 20 kg paliwa. Brygadziści kol. Gołąb wezwali wszystkie pozostałe brygady do podejmowania podobnych zobowiązań. Odpowiadając na jego wezwanie brygada kol. Jerzego Gąsienki zobowiązała się wykonać 200 proc. normy rocznej i oszczędzić na każdym hektarze przeliczeniowym 2 kg paliwa.

Brygada nr 3 zakończy akcję żniwną w swoich spółdzielniach na 3 dni przed terminem oraz zlikwiduje ponad plan 20 ha odlogów, a brygada kol. Józefa Kmiecica zakończy akcję żniwną na 5 dni przed terminem i dopilnuje terminowego przeprowadzania remontów maszyn.

Zetempowcy tychowskiego POM-u podjęli także zobowiązania indywidualne. Kol. Irena Brzezińska zorganizuje do dnia 22 lipca koło artystyczne oraz nauczy kolegów pleśni maszynowych i tańców ludowych. Kol. Romuald Sobol będzie wykonywał 150 proc. normy oraz zaoszczędzi na każdym ha przeliczeniowym 1 kg paliwa, a kol. Stanisław Pluskota przy pomocy kolegów odmaluje i udekoruje świetlicę.

ZETEMPOWCY Z GIMNAZJUM PRZEM. MEYNAŃSKIEGO W KRAJENCE INICJUJĄ CZYN WAKACYJNY

Uczniowie Państwowego Gimnazjum Przemysłu Młynarskiego w Krajeńcu przystępują do Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polki Ludowej zobowiązali się wykorzystać czas

wakacji dla przeprowadzenia akcji politycznej — wyjaśniającej, zapoznającej obywateli z dorobkiem kulturalnym i go spodarczym Polski Ludowej oraz zadaniami jakie stoją przed nami w realizacji Planu 6-letniego. W czasie wakacyjnych praktyk propagować oni będą także wśród społeczeństwa hasła złotowe. M. in. zobowiązali się oni pomagać w pracach polnych PGR-om, rodzinom wojskowych, wdowom i matorolnym chłopom, oraz młodzieży wiejskiej w odremontowaniu i dekorowaniu świetlic a zarządom gminnym i gromadzkiemu ZMP w przeprowadzaniu zebrań przedzłotowych.

Pomogą oni także młodzieży wiejskiej w wykonywaniu prac społecznych, jak naprawa dróg i walka z chwastami i stonką, urządzać będą wieczorki świetlicowe i uczyć pieśni masowych, propagujących Złot, zorganizują w LZS-ach rozgrywki sportowe i zdobywanie norm na SPO i BSPO oraz przeprowadzać będą głośne czytanie gazet i czasopism.

Członkowie ZMP z Krajeńki wzywają do współzawodniczenia wszystkich zetempowców ze szkolnych kół w woj. koszalińskim.

ZETEMPOWCY Z TRZEBIESZYNA WALCZĄ ZE STONKĄ

Członkowie szkolnego koła ZMP w Trzebieszynie (powiat Białogard) podejmując zobowiązania przedzłotowe postanowili udekorować i opiekować się świetlicą gromadzką, prowadzić walkę z chwastami oraz ze stonką ziemniaczaną.

JUNACZKI „SP” Z CZARNOWES OCZYSZCZĄ 38 HA OZIMIN

Junaczki z kompanii rolnej PO „SP” w Czarnowesach podejmując zobowiązania złotowe postanowiły wziąć udział w walce z chwastami, deklarując gruntowne oczyszczenie z chwastów 20 ha pszenicy i 18 ha jęczmienia.

9 czerwca br. — posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalski, wydał w dniu 4 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 9 czerwca 1952 r. o godz. 16.

Nieprzerwaną falą demonstracji i strajków ludność Niemiec zachodnich protestuje przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że ruch protestacyjny ludności zachodnio-niemieckiej przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu” w dalszym ciągu się rozszerza.

W Dortmundzie na znak protestu przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera zastrajkowały załogi wielu fabryk. Górnicy w kopalniach Kaiserstuhl odbyli krótkotrwały strajk i zorganizowali pod hasłem protestu przeciwko militarystycznej polityce Adenauera potężną demonstrację. W kilku dzielnicach Oberhausen odbyły się wiece robotników, na których uchwalono rezolucje, potępiające reakcyjną ustawę o regulaminie dla przedsiębiorstw oraz militarystyczny „układ ogólny”. Rada zakładowa „I. G. Bergbau” w Dueseldorfie uchwaliła rezolucję, która głosi m. in.:

„Walka przeciwko antyrobotniczej ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw oraz przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” jest obowiązkiem każdego uczciwego Niemca”.

W Hamburgu odbył się krótkotrwały strajk protestacyjny pracowników komunikacji miejskiej. Załogi wszystkich zakładów przemysłowych w Moguncji przerwały na kilka godzin pracę i zorganizowały potężną demonstrację pod hasłem protestu przeciwko adenauerowskiej polityce wojny i nędzy.

Przeciwko „układowi ogólnemu”



W odcytek Niemczech zachodnich narasta fala demonstracji pod hasłem walki o traktat pokojowy z Niemcami i przeciwko „układowi ogólnemu”.

Na zdjęciu: potężny wiec protestacyjny w Essen przy okazji „układowi ogólnemu”.

Załoga zespołu PGR Bonin podejmuje zobowiązania

Aktyw gospodarczy zespołu PGR Bonin w pow. koszalińskim na naradzie robotniczej w dniu 31 maja zobowiązał się przez racjonalne wykorzystanie maszyn i zmobilizowanie do pracy członków rodzin pracowników, zakończyć akcję żniwną na 3 dni przed terminem, wykonać w terminie zaplanowane podorywki i wysiew poplonów, dotrzymać terminów orok siewnych i siewu ozimin, wykonać w 100 proc. orki zimowe przez wykorzystanie pracy ciągników na 2 zmiany oraz zakończyć omoty i dostawę żołąd kwalifikowanych na 5 dni przed terminem.

Poza tym w związku z rozwojem hodowli, postanowiono zabezpieczyć bazę paszową przez terminową i dobrą jakościowo obróbkę plantacji okopowych i wykorzystanie całego arealu upraw zielonych, nie dopuścić do marnotrawstwa pasz przez prowadzenie planowej i oszczędnej gospodarki, przez przerabianie nadmiaru zielonek na kiszonkę i siano.

Postanowiono również doprowadzić do należytego porządku świetlic w poszczególnych gospodarstwach, wydawać raz w miesiącu gazetkę zespołową, uruchomić przedszkole w gospodarstwie Deborogi i w 4 gospodarstwach zorganizować Ludowe Zespoły Sportowe. Do podejmowania podobnych zobowiązań i wspólzawodniczenia wzywano zespół PGR Stanomlno.

Zienniaki już zasadzone!

Coraz więcej napływa meldunków z PGR i RZS o zakończeniu sadzenia ziemniaków. W okręgu koszalińskim pierwsze złożyły meldunki zespoły: Bonin, Blesiekierz, Mielno (pow. Koszalin) oraz Dobrowo i Świdwin (pow. Białogard).

Akcja sadzenia ziemniaków w PGR-ach przebiega na ogół sprawnie, o czym świadczą chociażby fakt, że zespół Ogrodzieniec, jak dotychczas znajdujący się na „czarnej liście” pod względem dotrzymywania terminów agrotechnicznych, ukończył w tych dniach sadzenie ziemniaków.

Również sprawnie przebiega sadzenie ziemniaków w spółdzielniach produkcyjnych. Do 31 maja sadzenie ziemniaków ukończyła większość spółdzielni produkcyjnych, m. in. RZS Podwilcze (pow. Białogard), RZS Kramarzyny (pow. Miastko) oraz spółdzielnie: Warowo, Rochowo i Sępólno Małe (pow. miasteczek).

Do sadzących w „Złotym tempie” należy zespół PGR Kołobrzeg, którego kierownictwo nie umiało w pełni wykorzystać dostatecznej ilości rąk do pracy i sprzętu maszynowego oraz RZS Gostkowo (pow. Bytów).

Oborowy Wojciechowski w RZS Siemysł podwyższył mleczność krów

Do niedawna obora w RZS Siemysł (pow. Kołobrzeg) była jedną z najbardziej zaniedbanych spośród obór w spółdzielniach produkcyjnych tego powiatu. Pozbawione starannej opieki, krowy dawały mało mleka.

Lecz odkąd oborowym tej spółdzielni został tow. Wojciechowski, wszystko uległo radykalnej zmianie. Krowy są starannie pielęgnowane i racjonalnie karmione. Dzięki temu podniósł się przeciętny udój mleka z 60 do 110 litrów.

Podobnie sumienną pracą i wysoką jej wydajnością wyróżnia się w spółdzielni ob. Bronisław Mroczkowski.

Sumiennego stosunku do zespołowej pracy powinni uczyć się od nich ci spółdzielcy siemysłscy, którzy nie wychodzą regularnie do robót polowych, spowodowali zwłokę w sadzeniu ziemniaków i przez to obniżyli wartość tegorocznej dnołki obrachunkowej.

W 3 zespołach PGR okręgu koszalińskiego wykryto stonkę ziemniaczaną

W ubiegłym tygodniu w gospodarstwie Świdwin (pow. Białogard) i Jelenino, zesp. Cieszyń (pow. Drawsko) znaleziono stonkę na poletkach chwytanych, a w gospodarstwie Wrotkowo, zesp. Myślno (pow. Kołobrzeg) — na starym ziemniaczysku.

Ukazanie się stonki stało się sygnałem alarmowym dla

Po raz pierwszy w dziejach Ziemi Zachodnich

Plantacje mniszka gumodajnego w PGR-ach Karkowo, Biesiekierz i Bonin

Po raz pierwszy na Ziemi Zachodniej założono plantacje mniszka gumodajnego (koksagisu — kauczuku) w zespołach PGR Karkowo (pow. Kołobrzeg), Biesiekierz (pow. Koszalin) i Bonin (pow. Koszalin).

Koksagis jest rośliną południową. Jego nasienie sprowadzone zostało do nas ze Związku Radzieckiego.

Zespoły: karkowski, biesiekierski i boninowski postawiły plantacje mniszka gumodajnego, wymagającego starannej pielęgnacji na wysokim poziomie. Najładniejsza i najlepsza plantacja koksagisu znajduje się w gospodarstwie Myślno.

Mniszek gumodajny jest rośliną, mającą szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym, dlatego też coraz więcej zespołów m. in. również PGR Lotyń w pow. szlacheckim, zajmują się jego uprawą.

Przegląd prasy radzieckiej

Bariera przeciwko faszystowskiemu niebezpieczeństwu

Korespondencja z Rzymu

Na łamach „Pravdy” ukazała się korespondencja z Rzymu, pióra O. Czeczotki. W korespondencji tej czytamy m. in.:

— Przy ocenie wyników wyborów samorządowych należy przede wszystkim mieć na uwadze zadania, jakie w tej kampanii politycznej stawiały sobie główne partie polityczne Włoch. Partia chrześcijańskich demokratów już od pierwszej chwili kampanii przedwyborczej postawiła sobie za cel doprowadzenie wszelkimi środkami do porażki sił demokratycznych, do wyrugowania komunistów i socjalistów z organów samorządu.

Aby zadanie to zrealizować, zmobilizowano wszystkie siły chadecji i kościoła; puszczone w ruch obręczyny maszynę propagandową. Wydatkowano setki tysięcy lirów na oszczerzący kampanii przeciw siłom demokratycznym. W Rzymie, Neapolu i innych miastach agenci chadecji rozdawali „podarunki”, wymieniając je na kartki wyborcze. Biskupi i księża głosili z ambon, że odnowa głosowania na kandydatów partii chadeckiej będzie uznana za „grzech śmiertelny”. Ze wszystkich zakątków kraju zjeżdżali do Rzymu mnisi, miszki i księża; jak podaje prasa demokratyczna według dotychczasowych obliczeń w Rzymie głosowało co najmniej 20 tys. księży i mnichów, nie posiadających prawa głosowania w stolicy.

Jeszcze 10 tys. głosów zdobyła chadecja przy pomocy tzw. „podwójnych” kartek wyborczych; 15 tys. głosów nabyła ona lub zebrała od ludzi, którzy wyjechali z Rzymu do innych miejscowości.

Mimo zastosowania wszystkich tych machinacji i fuzerostwa, chrześcijański demokraci uzyskali w Rzymie zaledwie 285.306 głosów, natomiast „lista miejska”, na której figurowały nazwiska niezależnych komunistów i socjalistów, zebrała 314.243 głosy. Porażka chadeczek w Rzymie stanie się tym bardziej oczywista, jeśli się porówna obecne wyniki z wynikami wyborów 1948 roku, podczas których chrześcijański demokraci zdobyli ponad

454.000 głosów. Talc więc w obecnych wyborach partia de Gasperi'ego utraciła w stolicy Włoch prawie 50 proc. głosów. W tymże czasie partie lewicowe uzyskały w Rzymie o 70 tys. głosów więcej, niż w roku 1948. Z ogólnej liczby 45 mandatów w Radzie prowincji rzymskiej, partie lewicowe zdobyły 21 mandatów.

Chadekom nie udało się więc osiągnąć swego głównego celu: wyrugować komunistów i socjalistów z organów samorządowych. Odwrotnie: wybory wykazały, że w ciągu ostatniego roku front demokratyczny we Włoszech rozszerzył się i wzmocnił. Partie lewicowe nie utraciły większości w żadnym z samorządów, w których posiadały większość przed wyborami.

Wybory wykazały, że partia prawicowych socjaldemokratów i partia republikanów, które stanowiły niegdyś poważne partie polityczne we Włoszech, stoły się obecnie nieznacznymi ugrupowaniami, nie mającymi żadnego wpływu wśród ludności.

Wybory wykazały wreszcie całą zgubność polityki popierania faszystów, jaką uprawiają koła rządzące Włoch i księża kościoła katolickiego. Popierane przez klerykałów partie i ugrupowania monarchistyczne i faszystowskie podniosły ostatnio głowę. Udało im się nawet zdobyć większość w samorządach Neapolu, Bari i w szeregu gmin.

— W warunkach niemal jawnego sojuszu kół rządzących z faszystami — pisze Czeczotkina w zakończeniu korespondencji — doniosłą rolę odgrywa zespolenie wszystkich sił postępu. Jak stwierdza się tutaj obecnie z całą słusznością, setki tysięcy głosów, złożonych przez wyborców na kandydatów partii lewicowych, — to bariera przeciwko niebezpieczeństwu faszystowskiemu, to wódw niestannego wzrostu sił pokoju i demokracji we Włoszech.



Jak pracują nasze rady zakładowe

W BP „Ewa”

W dniu 26 maja rozpoczęło się w naszym Biurze Portowym szkolenie kadr związkowych, m. in. mężów zaufania, apolitycznych inspektorów pracy, kierowników świetlic i komisji socjalno-bytowych. Wykłady będą trwały 1 miesiąc. BP „Ewa” docenia szkolenie kadr związkowych i nie szczędzi starań, żeby szkolenie było dobrze zorganizowane i przyniosło dobre wyniki. Wiele starań dokłada szczególnie tow. Zdzisław Pieczara.

Dobrze się stało, że przystąpiono u nas do szkolenia działaczy związkowych. Kurs ten jednak nie powinien przesłaniać naszej radzie zakładowej bieżących zgadnień w naszym BP. I tak na przykład kuch-

nia w naszej stołówce jest bardzo zaniedbana. Ściany są brudne, zakopcone, pełno na nich kurzu. Kuchnia tak wygląda, jakby była kuźnia. Wprawdzie w lipcu mamy otrzymać nowy dom socjalny, w którym będziemy mieli nową stołówkę, ale wydaje mi się, że nasza rada zakładowa winna zadbać o to, żeby dotychczasową kuchnię też doprowadzić na ten okres do jakiegoś możliwego stanu. Zmęczeni pracą, idziemy tam zawsze napić się kawy i mleka, a choćby były one najsmaczniejsze, to nikomu nie smakują, jak się spojrzy na nieporządek.

Bolesław Gar. PB „Ewa”.

W Państwowej Żegludze Śródlądowej

W naszej Państwowej Żegludze śródlądowej małą opieką otacza pracowników rada zakładowa. Kiedy nasze załogi w lutom ubiegłym się o przydział należnych nam mundurów, to rada zakładowa odpowiadała, że mundur będą w maju, a tymczasem mundurów dotąd nie ma. Winę za to ponosi rada zakładowa, bo jeżeli nasze

dyrekcja nie pomaga, to winna właśnie rada o tych sprawach pamiętać. Wiadomo, że po mundury trzeba jechać do Wrocławia, dlaczego więc nikt tam nie jedzie po nie?

Stanisław Ogrodowski. PZS.

Naród polski czci

80 rocznicę śmierci twórcy opery narodowej — Stanisława Moniuszki

Złożenie wienców na grobie wielkiego kompozytora na Powązkach
Odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy ul. Krakowskie Przedmieście 81

WARSZAWA PAP. Uroczystości związane z 80-tą rocznicą śmierci twórcy opery narodowej Stanisława Moniuszki, obchodzone w bieżącym roku w całej Polsce, zainaugurowało w dniu 4 bm. złożenie wienców na grobie wielkiego kompozytora na Powązkach.

Nad grobem kompozytora zebrał się przedstawiciel Min. Kultury i Sztuki, Związków Kompozytorów Polskich, Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury, poszczególnych placówek operowych, Państw. Filharmonii Warszawskiej, szkół muzycznych i Instytucji muzycznych, w tej liczbie Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki, którego twórcą „Halki” był współzałożycielem i czynnym członkiem zarządu.

W imieniu komitetu uczczenia 80-tej rocznicy śmierci St. Moniuszki oraz Zw. Kompozytorów Polskich prof. Piotr Rytel oddał hołd znakomitemu kompozytorowi, który siłą geniuszu potrafił wcielić w dźwięki swą gorącą miłość Ojczyzny i ludu polskiego. Po przemówieniu prof. Rytela, poszczególne delegacje złożyły na grobie kompozytora wieniec i wianki kwiatów.

Tego samego dnia, staraniem komitetu uczczenia 80-tej rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki, odbyła się w obecności ministra Kultury i Sztuki Stefana Dybowskiego, przedstawicieli władz i świata kulturalnego stolicy, uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 81, gdzie w latach 1858—60 mieszkał i tworzył wielki kompozytor.

Przemawiając w imieniu Zw. Kompozytorów Polskich Z. Mycielski podkreślił, że

Moniuszko należał do tych twórców, którzy działali w myśl zasad, wysuwanych dziś jako naczelne zadanie artysty. Pracę swą pojmował jako służbę dla narodu, który go wydał. Dlatego też nie tylko

muzyka Moniuszki, ale też w znacznej mierze postawa twórcy autora „Halki” jest dziś najbardziej żywo, aktualna, godna podziwu i naśladowania, jest nauką nie tylko dla kompozytorów i muzyków, lecz i dla wszystkich artystów polskich.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski.

Nad podniesieniem produkcji rolnej obradują w Warszawie działacze ZSCh i pracownicy państwowej służby rolnej

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa krajowa narada prezesów, sekretarzy i kierowników wydziałów organizacyjno-rolnych wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, kierowników wydziałów rolniczej i leśnictwa oraz kierowników działów produkcji roślinnej i zwierzęcej z wojewódzkich rad narodowych. W naradzie, której przewodniczył prezes ZSCh — pos. Ozga-Michałski, udział biorą: minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł, wiceminister Rolnictwa — Doma-gała, przedstawiciel HC PZPR — Klecha oraz przedstawiciel NKW ZSL — Tarasjuk.

Narada poświęcona jest głównie omówieniu spraw zacieśnienia współpracy Związku Samopomocy Chłopskiej z aparatem służby rolnej rad narodowych w podnoszeniu produkcji rolniczej i w upowszechnianiu

planu współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

W pierwszym dniu uczestnicy narady wysłuchali dwóch obcynernych referatów. Wiceminister Doma-gała omówił szcze-gółowo zadania, jakie stoja przed pracownikami służby rolnej i działaczami ZSCh w ich wspólnej walce o pełną realizację zadań trzeciego roku Planu 6-letniego w rolnictwie.

Zagadnienie usprawnienia i upowszechnienia współzawodnictwa pracy w rolnictwie, tej potężnej dźwigni rozwoju produkcji było treścią drugiego referatu, który wygłosił prezes ZSCh — pos. Ozga-Michałski.

Nad wygłoszonymi referatami toczy się ożywiona dyskusja, w której zabierają głos liczni działacze samopomocowi, jak i przedstawiciele państwowej służby rolnej. Obrady trwają.

W ramach Festiwalu ponad 100 tys. mieszkańców Moskwy oglądało już polskie filmy

MOSKWA (PAP). Odbywający się w ZSRR — w Moskwie, Leningradzie oraz stolicach wszystkich republik związkowych, Festiwal Filmów Polskich stał się doniosłym wydarzeniem kulturalnym w życiu narodu radzieckiego. Wyświetlane filmy wzbudziły duże zainteresowanie.

W Moskwie filmy festiwalowe wyświetlane są w 40 największych kinach oraz w pałacach kultury i klubach. Przy kinach tych otwarto wystawy ilustrujące sukcesy osiągnięte przez naród polski na polu budownictwa kulturalnego i go-spodarczego. Już w pierwszym dniu Festiwalu, filmy polskie obejrzało ponad 100 tys. mieszkańców Moskwy. Sale kin, w których wyświetlane są filmy polskie, wypełniane są do ostatniego miejsca.

We wszystkich miastach odbyła się uroczysta inauguracja Festiwalu.

Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone Festiwalowi Filmów Polskich w ZSRR. Dzienniki wskazują na poważne osiągnięcia kinematografii polskiej.

Dziennik „Pravda” opublikował artykuł wiceministra Sokorskiego, stwierdzający, że Festiwal Filmów Polskich w ZSRR stanowi doniosłe wydarzenie w życiu kulturalnym Polski.

Liczne dzienniki, zamieszczając recenzje z filmów polskich, wyświetlanych obecnie w ZSRR, wyrażają się z uznaniem o filmie „Młodość Chopina”, który zainaugurował Festiwal. Dziennik „Trud” podkreśla, że film ten stanowi poważne osiągnięcie w kinematografii polskiej.

Przy kasie

TEN malowniczy obrazek, który pozwolimy sobie przedstawić Czytelnikom, nie jest wytworem wyobraźni felietonisty. Jest to niemal codzienne widowisko, które daje światu nasi dolarowi patrioci — spod znaku Andersa, Mikołajczyka, Zaleskiego i Zaremby. Wszystkie wypowiedzi tych aktorów teatru kukiel są autentyczne. Zaczepnieliśmy je z „Orłów Białych”, „Narodowców”, „Dzienników Polskich”, „Polaków” i jak się tam jeszcze nazywają owe organki zdrady narodowej, przekupstwa i szpiegostwa, które bawią dolarowych władców piłą walką o kość zrzuconą z pańskiego stołu.

Ale do rzeczy. Amerykański wywiad otworzył dwie nowe kasj. Jedną pod nazwą „Głos Wolnej Europy” z siedzibą w

Monachium, a druga pod nazwą „Słowa Polskiego”, szmatławca ukazującego się w Paryżu.

W kolejce do kasj ustawiają się notoryczni łowcy dolarów, sprzedawcy Polski, wiecni kandydaci na szpiegów i dywersantów. Wywają się między nimi rozmowa. Padają wzajemne zarzuty

ANDERS (za pośrednictwem „Orla Białego”):

„Radiostacja „Wolnej Europy” i jej audyjo polskie są imprezami amerykańskimi, a nie polskimi. Z tego trzeba sobie jasno zdawać sprawę. Polityka polska nie została dotychczas uzgodniona z amerykańską”.

HRABYK (przedstawiciel Ozonu w Trizonii):

„Komitet Wolnej Europy, a raczej sekcja polska jest areną działalności Mikołajczyka. Każda grupa współpracująca z Free Europe usiłuje uzyskać tam możliwie najwięcej pozycji w formie płatnych zajęć dla „swobich” ludzi. Obecnie odbywa się prawdziwa pielgrzymka, jeżeli nie wyśięg uchobitków z Wielkiej Brytanii, a nawet ze Stanów Zjednoczonych, którzy w bynajmniej nie podobnych zamiarach i intencjach udają się ochoczko do Monachium, aby robić tłok przy amerykańskiej kasie. Tłok zaś jest tak duży, że nie ma miejsca dla „tubylców”.

(Tubylcami nazywa Hrabyk ludzi jemu podobnych, którzy w Trizonii organizują biura szpiegostwa i dywersji — przyp. red.)

BIELECKI (Fuehrer ende-cji przemawia tym razem za pośrednictwem „Dziennika Polskiego”): „Słowo Polskie” w Paryżu będzie pod wyraznymi wpływami Stronictwa Narodowego. „Narodowina” (pismo Mikołajczyka — przyp. red.) nie stanowi przeciwwagi dla komunistycznej „Gazety Polskiej”.

MIKOŁAJCZYK (za pośrednictwem „Jutra Polski”): „Z dniem 8 maja zaczęło wychodzić w Paryżu nowe pismo, ogłaszające się w podtytułach jako „Dziennik wolnych Polaków”. Tak szczególny sztyl odwołania istotny jego zamiar, ważnego sprzecznym z gronikami zapowiedziami... W pierwszym rzędzie chodzi mu o rozbicie społeczeństwa emigracyjnego propagandą głupiego podziału na różne gatunki Polaków, tzw. „wolnych” i chyba... „niewolnych”.

ANDERS (za pośrednictwem „Orla Białego”): „Politycy, mieszkający w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Niemczech, dostarczają wywiadowi amerykańskiemu os-

choźniczych agentów... Sprawa jest tym bardziej tragiczna, szkodliwa dla interesów polskich, że nie daje się w praktyce wywiadowi amerykańskiemu...”

ROZMAREK (ten z sapa-cyjnej Polonii amerykańskiej za pośrednictwem Polish American Journal):

„Politycy, zawzięcie pragnący wzbogacić się, zawarli kontrakt z komórkami wywiadu USA... Polscy politycy emigracyjni, zajmujący się interesem szpiegowania i sabotażu dla osobistego zysku nie są niczym innym niż handlarzami śmierci. Nie mają oni prawa przedstawiać się jako przywódcy polityczni i jeżeli będą dalej trwali przy swej tajnej działalności, ujawnimy ich nazwiska”.

Tak to oni zwręczają sobie, czekając w kolejce do dolarowej kasj szpiegostwa i dywersji. Pouczająca dyskusja, prawda? A przecież przytoczyliśmy zaledwie kilka głosów z tego codziennego ujadania. I najbardziej charakterystyczne jest w tym to, że wszyscy oni mają rację, gdy tak sobie wytykają zdradę i zaprzaństwo w paroksyzmach konkurencyjnej wściekłości.

Kiedyś ubolewał inny apostoł zdrady, Cat-Mackiewicz, że gdy wywiad amerykański; ma dla kogoś „robotę”, a wiadomość o tym rozejdzie się wśród tej emigrandy, to pewnie jest, że nazajutrz ustawią się długa kolejka przed biurem wywiadu USA. Każdy z petentów zaczyna od tego, że wywiad źle postąpił, powierzając „robotę” lkosowi czy lgrekowi, bo to łobuz, szubrawiec, kanciarz, oszust itd. Ale on gotów jest wszystko czego od niego za-dają wykonać jak najlepiej i za tańszą cenę. I tak w kółko.

Cat-Mackiewicz ma także rację. On przecież również stoi w kolejce...

log.

Kolejarze poznańscy zdobyli sztandar przechodni, portowcy Gdańska - Gdyni zwyciężyli portowców Szczecina

POZNAŃ (PAP). Z udziałem przedstawicieli władz i partii oraz licznej rzeszy kolejarzy odbyła się w Poznaniu uroczystość przekazania służbie ruchu DOKP Poznań sztandaru przechodniego zdobytego za współzawodnictwo w dziedzi nie realizacji zadań transportu kolejowego w służbie ruchu w I kwartale br. Kolejarze poznańscy osiągnęli najlepsze wyniki w tym współzawodnictwie, uzyskując dobrą regularność przebiegu pociągów. polepsza-jąc współczynnik obrotu wagonów i pracy manewrowej oraz odnosząc duże sukcesy w bezawaryjnym przetażaniu wagonów.

Krzyżami Zasługi oraz jeden kolejarz — odznaką zasłużonego racjonalizatora produkcji.

Zespół portowy Gdańsk-Gdynia odniósł we współzawodnictwie między portami zwycięstwo nad załogą portu szczecińskiego, odzyskując tym samym sztandar przechodni, utracony w IV kwartale ub. roku.

Do zwycięstwa załogi zespołu portowego Gdańsk-Gdynia przyczyniły się wydajnie zrealizowane zobowiązania na ogół na sumę ponad 1.100 tys. zł. oraz zastosowanie nowych, opartych na wzorach radzieckich metod pracy, a m. inn. metody inż. Kowalowa i leningradzkiego dźwigowego — Szarapowa.

9 kolejarzy odznaczonych zostało za wybitne osiągnięcia

Słowem, przykładem, wzmożoną kontrolą

Wzmocnić pracę nad wywiązaniem się wsi z obowiązków dostawy mleka

PRZED miesiącem Rada Ministrów opublikowała dekret o obowiązkowych dostawach mleka, który spotkał się ze zrozumieniem i uznaniem pracującego chłopstwa. Po zaznajomieniu się z przepisami chłopcy na gromadzkich zebraniach stwierdzili, że dekret jest słuszny i sprawiedliwy, gdyż rozkłada obowiązek dostawy mleka równomiernie na całą gromadę, przyczynia się do sprawniejszego zaopatrzenia miasta w mleko oraz do rozwoju hodowli.

W ciągu minionych tygodni od wydania dekretu zwiększyła się znacznie ilość mleka dostarczanego do zlewni. W niektórych powiatach ilość dostarczanego mleka podniosła się o 50-60 proc. Tysiące chłopów, które przedtem omijały odpowiedzialne punkty skupu, znalazły się na listach stałych dostawców.

Ilość dostawców i ilość przywożonych litrów mleka wzrosła szczególnie tam, gdzie szybko opracowano miesięczne plany dostaw dla każdego chłopca, gdzie każdy dostawca wie dokładnie, ile litrów ma w ciągu miesiąca odwiedzić w ramach zobowiązania.

Znajomość miesięcznego planu jest bardzo ważna. Mobilizuje ona chłopów nie tylko do odstąpienia wymaganej ilości litrów, ale stwarza również bodziec do przekraczania normy, a tym samym umożliwia otrzymanie większej zapłaty za ponadplanowe dostawy.

Na przykład średniorolny chłop ob. Franciszek Chudy z Grehowa (pow. Kamień Pom.), dzięki znajomości planu obliczył, że będzie mógł odstawić o 15 litrów dziennie więcej mleka niż przewiduje plan, a średniorolny chłop Semenik z Warnicy (pow. Dębno) zobowiązał się odstawić w skali rocznej około 3.000 litrów mleka ponad plan.

Z wypowiedzi wymienionych i tysięcy podobnych, jasno wynika, że chłopcy rozumie-

ją znaczenie dostaw mleka do miast. Ale świadomość tego nie jest jeszcze powszechna. Istnieją powiaty, gminy, gromady, gdzie nie wszyscy chłopcy wywiązują się z obowiązkowych dostaw mleka. Zdarzają się wypadki, że chłopcy nie znają dobrze przepisów dekretu, nie rozumieją, że dostawa mleka do gromadzkich zlewni jest ich obowiązkiem wobec Państwa. Nie zawsze aparat władzy w terenie z dostateczną energią przeciwstawia się manewrom kuliaka, który usiłuje wymusić się z dostaw mleka.

Obowiązkowe dostawy mleka muszą być powszechne, muszą być wykonywane planowo, stale, codziennie, rytmicznie. To też nie można uznać za wystarczającą pracę takiego gromadzkiego aktywu, który ograniczył się do jednorazowego zebrania informacyjnego, który nie dba o to, by stale i systematycznie mobilizować chłopów do wykonywania zobowiązań, który chłopom nie wyjaśnia, że dostawa mleka do gromadzkich zlewni to ich obywatelski obowiązek. A tam, gdzie agitator partyjny i aktywista zaniedbują pracę polityczną — wróg klasowy, kuliak, szeryf swą propagandę, usiłuje bałamuścić

chłopów i odciągnąć ich od obowiązkowych dostaw.

Aby ukrocić machinacje wroga, aby w interesie pracującej wsi i pracującego miasta obowiązkowe dostawy mleka były wykonywane przez wszystkich chłopów, rady narodowe, komitety i organizacje partyjne muszą wzmocnić pracę polityczno-uświadamiającą. Każdy chłop, podpisując zobowiązanie, powinien rozumieć, że jest to jego obywatelskim obowiązkiem wobec Państwa, że nie tylko robotnik w mieście jest odpowiedzialny za pomyślny rozwój naszej gospodarki narodowej, ale również pracujący chłop.

Chłop — świadomy swych obowiązków obywatel — nie uchyla się od dostaw mleka, wie przecież, że jest ono potrzebne robotnikom, pracującym w kopalniach i hutach. Kobieta wiejska troszczy się o to, by mleko, od krów przez nią hodowanych, trafiło do dzieci w miastach, do pracującej i uczącej się młodzieży, wśród której nierazko znajduje się przecież jej własny syn, czy jej córka.

Ale, aby ta prawda dotarła do każdego chłopca, realizacji obowiązkowych dostaw mleka musimy towarzyszyć stała akcja uświadamiająca. Musi wziąć w

niej udział cały aktyw wiejski, a przede wszystkim organizacje partyjne, wszyscy członkowie partii, którzy zarówno słowem, jak i własnym przykładem winni mobilizować chłopów do podpisywania i wykonywania zobowiązań. Przekonywać nieświadomych, napiętnować opornych, czuwać nieustannie nad tym, aby organizacja skupu stawała się coraz sprawniejsza — to codzienne zadania zarówno partyjnego, jak i bezpartyjnego aktywisty wiejskiego.

Indywidualna agitacja musi iść w parze z agitacją masową. Te organizacje, które to rozumieją, sprawę obowiązkowych dostaw mleka poruszają na zebraniach gromadzkich urządzonych wspólnie z ZSL przy udziale ZSCh, aktywistów Kół Gospodyń, sołtysów i przodujących chłopów. Zebrania takie na pewno pomogą ulepszyć organizację skupu, ujawnią dotychczasowe błędy i braki, wskażą na sposoby ich przewyżczenia. W toku takich narad w niejednej gromadzie okazało się, że obowiązkowe dostawy mleka przebiegają nie dość sprawnie z powodu niedostatecznej ilości, a często i wadliwego rozmieszczenia zlewni, że niewłaściwy jest często dobór ludzi pracujących w komitetach dostawców mleka, że dotychczas zbyt opieszale rozpatrywano podania o ulgi.

Aby wykonywanie obowiązkowych dostaw mleka było powszechne, sprawne i rytmiczne, nasze rady narodowe, komitety i organizacje partyjne winny wzmocnić pracę uświadamiającą wśród mas chłopkich i stale kontrolować przebieg dostaw.

Masy chłopskie, wykonujące z honorem zadania wypływające z obowiązkowych dostaw mleka, przyczyniają się do dalszego zacieśnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią, do pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego, do wzmocnienia sił gospodarczych ludowej Ojczyzny.

joł.

O TYTUŁ NAJLEPSZYCH



Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina w Łodzi rzuciły hasło do podjęcia współzawodnictwa o tytuł najlepszego majstra, zespołu majsterskiego oraz najlepszej tkaczki i prządki.

Na terenie przedsiębiorstwa powstała młodzieżowa ZMP-owska brгада szturmowa mająca za zadanie likwidowanie „wąskich gardeł” na przedziałach i nie dopuszczenie do zalaniania się dziennego planu produkcji.

Na zdjęciu: brгада szturmowa w składzie: Teresa Dańska, Janina Berner, Krystyna Kaczmarek, Aina Raczkowska, Barbara Kłosinska i Sabina Piotrowska pod pisując deklarację przystąpienia do współzawodnictwa o tytuł najlepszej tkaczki.

Dzień pracy naszych ZAKŁADÓW

Co zrobić, aby wykonać plan półroczny?

OD KONCA I półroczu dzielą nasze fabryki już tylko dni. Te dni zdecydują o tym, czy zakłady mające zaległość w planie potrafią je nadrobić i zameldować na 1 lipca o pełnym wykonaniu planu półrocznego. Te dni zdecydują też o tym, czy i o ile fabryki planowo realizujące swoje zadania produkcyjne, przekroczą wskaźnik planu półrocznego. Dlatego też jest rzeczą nieodzowną, aby kierownictwa zakładów wspólnie z organizacjami partyjnymi i związkowymi raz jeszcze przeanalizowały sytuację panującą w swoich fabrykach i opracowały konkretne wytyczne dla poszczególnych działów, które zagwarantują pełną realizację planu półrocznego, a nawet jego przekroczenie.

Trzeba też pamiętać, by przy wzmożeniu tempa pracy w walce o wykonanie planu nie zapomniano o jakości produkcji.

NZPD WYKONAŁY PLAN PÓŁROCZNY

NADODRZAŃSKIE Zakłady Przemysłu Drożdżowego wykonały we środę plan pierwszego półroczu, osiągając na oddziale suszu 101,45 proc. planu państwowego, a 102,9 proc. na oddziale ekstraktu.

To wielkie osiągnięcie załogi NZPD, która na 26 dni przed terminem wykonała swój trudny plan półroczny było możliwe tylko dzięki rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego. Szereg cennych pomysłów, usprawniających produkcję, zgłosił pracownicy drożdżowni w ostatnich miesiącach. Najważniejszym z nich, tym, który przede wszystkim przyczynił się do przedterminowego wykonania planu, było opracowanie przez dyr. Kuda przy współpracy pionu technicznego fabryki, metody ciągłej fermentacji drożdży.

W 118 PROC. MUSI WYKONAĆ SFISO PLAN CZERWCO-WY, ABY WYPELNIĆ ZADANIA I PÓŁROCZA

4 BM. Szczecińska Fabryka Sprzętu Okrętowego miała wykonać plan I półroczu w 84 proc. Aby wykonać plan półroczny zakład w czerwcu musi osiągnąć 116 proc. planu miesięcznego. Będzie to możliwe tylko pod warunkiem dalszego rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy (obecnie w fabryce współzawodniczy — na wezwanie bratniego zakładu w Gdańsku — 92 proc. załogi), zabezpieczenia przez dyrekcję i dział zaopatrzenia wszystkich potrzebnych materiałów i surowców, opracowania na czas przez pion techniczny oprzyrządowania dla nowych asortymentów, które wchodzi do produkcji w tym miesiącu.

WYKONANIE PLANU PÓŁROCZNEGO PRZEZ ZAKŁADY RYBNE Nr. 14 UZALEŻNIONE JEST OD DOSTAW SUROWCA

ZAKŁADY Rybne Nr. 14 w Szczecinie wykonały do 4 bm. 80,2 proc. planu półrocznego we wskaźniku ilościowym. Wskaźnik wartościowy na ten sam dzień wynosił 85,9 proc.

Pełne wykonanie planu półrocznego możliwe jest w Zakładach Rybnych, o ile plan czerwcowy wykonają one w 116,3 proc. W chwili obecnej zakład dysponuje odpowiednią ku temu bazą techniczną, posiada wystarczającą ilość opakowań i materiałów pomocniczych, a co więcej — załogę, która może poszczycić się poważnymi sukcesami.

— Zeby tylko ryba była. To plan wykonany, a nawet przekroczony — mówią pracownicy Zakładów Rybnych.

WYKONANIE planu półrocznego w dniu 4 bm. w szeregu innych fabryk szczecińskich przedstawiało się następująco:

Nazwa zakładu	proc. wyk. planu
Fabryka Farb i Lakierów	93,4
Szczecińskie Zakłady jedw. Włókien Sztucznych arg.	87,3
	88,7
Fabr. Cukrów i Czek. „Gryf”	87
Fabryka Matér. Biurowych	86,9
Szczecińskie Zakłady Przem. Odzieżowego	78,86
Huta	75

Trzy listy w sprawie korespondenta Sowy z ZBM

I.

Jestem młodym korespondentem. Gdy zacząłem pisać do „Głosu”, to zaraz otrzymałem gorszą pracę — tak traktowano moje korespondencje krytyczne. Aż znalazłem się na budowie ZBM w Policach. Niedawno, 14 maja br., ukazała się w „Głosie” moja korespondencja o tym, że na budowie w Policach brak jest dyscypliny pracy, że wydawane są kontrolki czasem tym pracownikom, których w ogóle nie ma na budowie, bo ich koledzy za nich te kontrolki odbierają. Jak to się ukazało w gazecie, przyjechał tam sekretarz organizacji partyjnej, tow. Perwel, by zbadać, co się tam stało. Ja wyjaśniłem i tow. Perwel przyznał mi słusność. Potem byłem w biurze po pieniądze, a dyrektor Hilibrant wyjął gazetę spod biurka i pyta: „Co to była za wypłata w Policach?” — i dawaj mi hesztać, że to jest niesłuszne. I dalej, żeby mi nie krytykował. Tak się zachowywał, żeby mnie zalać.

Ale ja się niczego nie lekam. Bo ja na II Zjeździe Korespondentów nabrałem wiary i otuchy i postanowiłem sobie, że jeszcze lepiej będę pracował i więcej pisał i nie dam się zalać przez takich, co straszą korespondenta. Śmiało będę pisał i słusznie krytykował wszystkie niedociągnięcia w zakładzie pracy. Poza tym w tych

dniach przyjdę do redakcji, że by wyjaśnić tę sprawę.

ANTONI SOWA
ZBM

II.

W dniu 26 maja wpłynął do redakcji znów list tow. Antoniego Sowy: „Już na drugą wypłatę muszę czekać — czytamy w liście. — Bo na zaliczkę czekałem około 6 dni i teraz była wypłata w sobotę i dla mnie pieniędzy nie ma. Nie wiem, gdzie ich szukać i nie wiem, kto w Zarządzie I w dyrekcji ZBM ponosi za to winę. Jeżeli to już drugi raz, to chyba się to robi celowo... Ołóż teraz zaznaczam redakcji, że ja tam więcej po te pieniądze, co je zapracowałem, nie pójdę do biura. Niech sobie robią, co chcą...” A trzeba dodać, że tow. Sowa jest obecnie przodownikiem pracy, mu razem, wykonującym 170 — 180 procent normy.

Następnego dnia, ale cztery dni później, niż inni robotnicy ZBM, otrzymał tow. Sowa swoje uczciwie zarobione pieniądze.

III.

Dyr. Hilibrant i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy ZBM Zarządzie I mimo wielokrotnych interwencji redakcji nie spieszyli się z wyjaśnieniem sprawy Antoniego Sowy. Zadowolili się na tomisat przestaniem do redakcji „wyjaśnienia”, zaopatrzonego w nieczytelne podpisy kierownictwa budowy w Policach i szeregu innych podpisów (o tym jak te podpisy powstały — piszemy niżej).

O czym mówiło to „wyjaśnienie”? Cytujemy dosłownie: „Odsłone artykułu zamieszkanego w „Głosie” Szczeciń-

skim” wyjaśniam: artykuł ten jest sprzeczny z prawdą, gdyż wypłaty na budowach ZBM odbywają się wyłącznie w soboty, t. zn. ostatnia wypłata odbyła się 10 maja br., a nie jak podaje „Głos” w dniach 6 i 7.

W dniu 6 maja wypłacono załozdze zwrot kosztów, tak zwane dojazdowe. Wypłaty po wyższej dokonał Ref. Gosp. ob. Bogusiewicz w dn. 6 maja br., wypłacając wszystkim pracownikom na ich miejscach pracy. W dniu 7 bm. wypłacono jedyną nielecniczną, którzy dnia poprzedniego w pracy nie byli. Artykuł zamieszczony w „Głosie” uważam za krzywdzący...” itd. itd.

Byliśmy w Policach na budowie, o której pisał w pierwszym swoim liście tow. Antoni Sowa. Rozmawialiśmy z jego towarzyszami pracy. „No, rzeczywiście — mówili. Odbywała się wypłata dojazdowego w dniu 6 i 7 maja. 7 maja niektórzy z nas musieli chodzić po wyrównanie, bo poprzedniego dnia drobnych nie było, jednemu zbrakło 50 gr., drugiemu 80 gr... Ale to tak chyba musi być... A co do kontrolek, co to jedni za drugimi stemplują — to zdarzało się, owszem, ale po korespondencji tow. Sowy, już tego nie ma...”

Okazało się, że większość podpisów pod „wyjaśnieniem” zebrano na budowie, której korespondencja nie dotyczyła, że wśród nich znajdują się podpisy osób odpowiedzialnych za „bałagan”, o jakim pisał tow. Sowa, że zebrano je w ten sposób, że pracownik ZBM, który dokonywał wy-

EL. ZAK.

na ZŁOT!



Od dnia podjęcia przed Złotem zobowiązania, Gertruda Filipiak — szefkownicza NZPO — ma zaufania grupy związkowej, osłabiająca przeciętnie 98 proc. I-go gatunku, coraz bardziej podnosi swoją wydajność. Plan na maj wykonała w 233,1 proc.

— Moim najgorętszym pragnieniem jest coraz lepsza praca dla Ojczyzny i zasłużenie na miano delegata złotowego wraz z całą sekcją — mówi koleżanka Filipiak.

„Odmłodziła” się ...

Kilkanaście głów zasiadło do nową „Błyskawicę” II Oddziału NZPO.

— O patrz! — Tu moje nazwisko... Ktoś czytał przedko: — „Młodzieżowa Brygada Nuchimowicza już cztery dni z rzędu wysoko przekracza swoje plany i to zarówno ilościowo jak i jakościowo. Jest to zasługa pracy polityczno — uświadamiającej agitatorów ZMP... Wyróżnili się: tow. Gutowska i Pruskówna...

Za 5 minut 14.00. Młodzieżowa brygada Nuchimowicza z II Oddziału NZPO, brygada, która przełamała trudności, za chwile usiadzie przy maszynach.

Na środku sojany wykosa — krzywa pnie alej prosto w górę: 3.VI. — 102 proc., 4.VI. — 106 proc., 5.VI. — 119 proc., a z tego 98 proc. produkcji I gatunku.

— Krytyczna ocena pracy, która przeprowadziliśmy podczas złotowej

maszynki „odmłodziła” brygadę — mówi Emilia Pyscha, przewodnicząca ZMP. — Od momentu podjęcia złotych zobowiązań asysemy naj. mniej 8 kompletów dziennie ponad plan.

702.000

Zobowiązania 20 młodzieżowych brygad (w obu oddziałach NZPO) współpracujących ze sobą o blisko najlepszej, przyniosła ponadplanową produkcję o wartości przekraczającej 702 tys. złotych. Przeciętnie,

Na „Wieluniu” również ...

Współzawodnictwo złotowe rozwija się również wśród załóg marynarskich. Na s/s „Wieluń” ładującym w tych dniach w porcie szczytnym, na apel koła ZMP przystąpili do współzawodnictwa także młodzi marynarze niezorganizowani. Marynarze z pokładu wymalują wszystkie windy w czasie poza wachtowym. Młodzi ze spółdzielni maszynowej odnowili kotłownię okrętową, zaś marynarz Studnicki zobowiązał się pracować pierwszy numer gazetki złotowej.

Dobrze!

W gromadzie Obryta młodzież z miejscowej szkoły podstawowej należąca do ZMP uczyli pomagając tamtejszej spółdzielni produkcyjnej przy sadzeniu ziemniaków i sianokosach.

Nasi korepondenci piszą:

A gdzie samochód? ...

Nasz młodzieżowy korepondent z SZNF St. Kowalski pisze: „Zobowiązaliśmy się dla uczczenia Złota przeprowadzić kilkadziesiąt roboczych godzin przy oczyszczaniu ze złomu placu przyfabrycznego. Dyrekcja zapewniła nam, że dostarczą nam samochód, mimo, iż już dwukrotnie zbieraliśmy się, samochodu nigdy nie było i dotychczas nie wykonaliśmy swego zobowiązania!”

„Najlepsza w nauce”

By zasłużyć na uczestnictwo w Złocie młodzież z Technikum Elektrycznym i Portowym rozwinęła między klasami współzawodnictwo o przodownictwo w nauce.

Jednym z przodujących jest kurs IV, który zdobył przedchodni honor — „Najlepsza klasa w nauce”. Za przykładem kursu IV poszły inne klasy. Kurs III jest już również jednym z przodujących. Przewodniczący nauki i pracy społecznej tow. tow. Piotr Bak, Tabakiernik, Duczusak, Adamski inni, zorganizowali systematycznie o moc w nauce dla kolegów starszych.

E. CZAJKO
TEZEP

Przed Wielkim Złotem

Zarnowska świetlica ...

Gdy rok temu byłem w gromadzie Zarnowo, w pow. kamieńskim, długo rozmawiałem z młodą nauczycielką, Henrykiem Pagowskim, na tematy młodzieżowe. Pagowski mówił, że młodzież z Zarnowa jest ofiarna, chętna do pracy, ale nie ma nią kto pokierować.

Będąc w tym roku w maju w tej gromadzie trafiłem akurat na zebranie młodzieżowe. Przyszli wszyscy — 53 młodych dziewcząt i chłopców. Zebrani z zainteresowaniem słuchali przewodniczącej koła ZMP, Emilii Młynarczuk, która mówiła o zadaniach organizacji ZMP-owskiej, o Złocie Młodych Przewodników.

— W wielkim zyciu przedzłotowym — mówiła Emilia Młynarczuk — jak ogarnąć całą młodzież polską, nie może

nas zabraknąć. W miarę swoich sił winniśmy i my powitać Złot czynem. Pomyślmy wszyscy nad tym jak zasłużyć sobie na uczestnictwo w Złocie.

— Koledzy — zabrał pierwszy głos Tadeusz Radzki — gromada nasza nie ma odpowiedniej świetlicy. Nie mamy się gdzie zbierać, słabo u nas stoi życie kulturalne. Nawet dzisiaj tłoczmy się w tej małej sali Gminnej Rady Narodowej. Proponuję, abyśmy dla uczczenia naszego Złotu wyremontowali na świetlicę gromadzką jeden z wolnych budynków, jakie są jeszcze we wsi. Będzie korzystala z niej cała gromada.

Projekt Radzkiego młodzież przyjęła z entuzjazmem i zaczęła radzić nad tym, kto i co ma zrobić.

— Musimy się spieszyć — mówi

wi przewodnicząca koła ZMP Emilia Młynarczuk — bo roboty jest bardzo dużo, a tu już 15 maja, do Złota pozostało tylko 67 dni.

A nazajutrz od samego rana widać było, że zarnowska młodzież wzięła się do pracy. W opuszczonym budynku, do którego nikt dotychczas nie zaglądał, zarobiło się od młodych dziewcząt i chłopców. Z daleka słychać już było stukot młotków, krzyki i wesołe piosenki śpiewane przy robocie.

— Zorganizowaliśmy trzy brygady młodzieżowe, które ze sobą współpracowały — mówi Stanisław Sasin. — Robota szła aż miło, 5-osobowa brygada pod kierunkiem Tadeusza Radzkiego skróciła czas budowy sceny w świetlicy o 2 dni: zamiast w 7 zrobiła ją w ciągu 5 dni.

— A jak pracował Leszek Szymański! — mówi z zachwytem Emilia Młynarczuk. — Po prostu robota paliła mu się w rękach. A stojący obok Szymański przerywa jej i mówi, że nie jest jeszcze członkiem ZMP i pracę chce sobie zasłużyć na przyjęcie go do organizacji.

— I tak pracowaliśmy przy remoncie przez 10 dni — mówi Jan Struś. Połowa roboty została wykonana. Teraz tylko jeszcze damy nową podłogę, drzwi, okna i świetlica gotowa.

Gotowa? Nie, niestety jeszcze nie gotowa.

— Ja już nie wiem, jak my dalej będziemy pracować — mówi Emilia Młynarczuk. — Brakuje nam desek, wapna i cegły. Zwracaliśmy się o pomoc do Zarządu Gminnego ZMP, do Komitetu Gminnego naszej partii, a dotychczas jeszcze nikt nam nie pomaga. Koledzy teraz nie pracują, bo nie mają materiału.

Żle się stało, że młodzież z Zarnowa nie pomagają ani Zarząd Gminny ZMP, ani Komitet Gminny Partii. Koło ZMP jest jeszcze młode, nie zahartowane w zwalczaniu trudności. A entuzjazm i zapał młodzieży pobudzony szczególnie perspektywą Złota nie może być zaprzeczony. Zarządy Gminne i Powiatowe ZMP winny ten okres wykorzystać dla wzmocnienia organizacyjnego poszczególnych kół, dla zahartowania młodzieży w walce z trudnościami. W wielkim zyciu przedzłotowym wyrastają nowi ludzie, wśród nich jest wielu takich, którzy nie należą do ZMP, jak np. właśnie Szymański z Zarnowa. Organizacja ZMP-owska winna się nimi szczególnie opiekować. Zarząd Gminny ZMP i Komitet Gminny Partii w Zarnowie patrzyli dotychczas obojętnie na pracę młodzieży, nie interesowali się jej przebiegiem, a sekretarz KG bodajże ani razu nie był na budowie. Towarzysze nie dostrzegali tej siły i dynamiki jaka jest w młodzieży, która pozostawiona sama sobie nie umiała jednak pokonać trudności i zaczęła ją ogarniać zwątpienie i zniechęcenie.

Jest rzeczą bezsporną, że młodzież z Zarnowa ma osiągnięcia w dotychczasowej pracy. Chłopi z całej gminy znajdują dobrze Sasina, Strusia, Radzkiego, którzy często na zebraniach gromadzkich mówili im o znaczeniu terminowego wywiązania się z obowiązków względem Państwa, o konieczności jak najszybszego ukończenia akcji siewnej i terenowej spłacie podatków. Młodzież tej należy pomóc w tej dalszej pracy. Piękny zryw z jakim wita nadchodzący Złot należy w niej pielęgnować i utrwalać. Dlatego też dla młodych dziewcząt i chłopców z Zarnowa muszą się znaleźć deski, wapno, cegła, aby mogli oni w pełni wykonać swoje zobowiązanie — wybudować dla siebie i dla całej gromady nową świetlicę.

Zarządy Gminne i Powiatowe ZMP jak również Komitety Gminne i Powiatowe naszej Partii winny w chwili obecnej całą młodzież otoczyć szczególną opieką. Bo czas przedzłotowy jest szczególnie ważny i właściwie wykorzystanie go oznacza trwałe uaktywnienie młodzieży, oznacza uczynienie z niej poważnego czynnika na każdym odcinku naszego życia politycznego i gospodarczego.

ZMP-owcy naprzód!

Od rozpoczęcia Złota dzieli nas 45 dni. W okresie tym młodzież winna jeszcze głębiej zrozumieć swą rolę w budownictwie szczęśliwego życia. Okres ten winien wyłonić wielu nowych przodowników, którzy w toku szlachetnej złotowej rywalizacji wysuną się na czoło młodzieży szczytniejszej i będą ją godnie reprezentować w warszawskim spotkaniu młodych budowniczych Polski Ludowej.

Obowiązkiem organizacji ZMP jako kierownika i gospodarza Złota jest jeszcze pełniej włączyć całą młodzież do współzawodnictwa złotowego. Są jednak jeszcze takie organizacje ZMP-owskie, jak przy ZBM-le, Spółdzielni „Gwiazda”, PKP — Port Centralny, SZNF i w wielu innych zakładach, które słabo kierują przygotowaniem do Złota. Mało jest w tych zakładach młodzieżowych przodowników pracy i nie cała młodzież bierze udział w współzawodnictwie przedzłotowym.

Organizacje te winny wzorować się na pracy kół ZMP przy Stoczni, SZWS, ZPS-le, SZPO i innych, gdzie podczas realizacji zobowiązań złotowych wyrosli nowi, wybitni młodzieżowi przodownicy pracy jak tow. tow. Sławomir Król — wykonujący około 400 proc. normy, Jerzy Dudnik — ponad 200 proc. normy, Anna Wójcik i Jędrzyga Bielak wykonujące 250 proc. normy.

Towarzysze z Zarządów Dzielnicowych! Pomóćcie słabszym kolegom w przyswojeniu sobie doświadczeń kół przodujących w pracy polityczno-wychowawczej, organizacyjnej i przygotowaniach do Złota!

Makarow — człowiek radziecki

Rosyjski Teatr Dramatyczny w Teatrze Polskim w Szczecinie. „IOD ZŁOTYM ORŁEM” — JAROSŁAWA GAŁANA; tragedia w 4 aktach, 7 odsłonach; autoryzowany przekład z ukraińskiego Georgija Szipowa; reżyserie zasłużonego działacza sztuki Ukraińskiej SRR — A. P. Głokowa i E. P. Poloszewej; dekoracja — G. A. Pietrowej.

Czy życie za wszelką cenę czy — śmierć... Czy życie z piętnem hańby, w upodleniu, za cenę zdrady ojczyzny, czy — śmierć męczeńska... Oto problem moralny sztuki ukraińskiego pisarza Jarosława Gałana.

Jest po wojnie, po strasznej wojnie, która pochłonęła miliony ofiar ludzkich. W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, w obozie dla osób przestępnych, 2 tysiące obywateli radzieckich czeka z niecierpliwością utęsknionej chwili powrotu do ojczyzny. Wydałoby się — cóż prostszego: sojusznicy, amerykańskie władze okupacyjne powinny załatwić natychmiast. Tymczasem — nie. Obywatele radzieccy są przez te władze amerykańskie szikanowani i dyskryminowani, odcenieni za darmerli i szpiclami, pozbawieni wyrażeniami Intygu mi łączności z misją radziecką. Przedstawicielami misji radzieckiej władze amerykańskie podsuwają jako delegatów rzeszy przestępców — zdrajców w rodzaju błagwardzisty, byłego burmistrza hitlerowskiego na Białorusi, Arka dego Belina. I ci, zaprzędani kapitalowi amerykańskiemu ludzie, zapewniają przedstawicieli misji radzieckiej, że nikt z obozu przestępców do of-

podpisze oświadczenie, że nie chce powrócić do ojczyzny, że nie zgadza się z polityką rządu radzieckiego i że odzyskuje się od komunizmu, a natychmiast odzyska wolność. Makarow odpowiada: woli śmierć, zaszczytną śmierć, niż życie w hańbie. Gdy Peterson oświadcza z triumfem, że lista jest w jego posiadaniu, i pokazuje ją Makarowowi, dodając z naciskiem, że Makarow zginie nie w imię sprawy powrotu do ojczyzny, ale — co zostaje nie rozpowszechnione — jako morderca Anny Robczuk, Makarow twardo odpowiada: lepsza haniebna śmierć, niż — haniebne życie... Ta niezłomna postawa Makarowa wywołuje wściekłość Petersona: — to tak was wychowuje Moskwa!... To dlatego byliście w stanie zgnieść hitlerowców!... To dlatego tak twardo stoicie nam na drodze! — krzyczy — bo nie centecie życia... Nie — powiada Makarow — życie cenimy ponad wszystko, i dlatego nie lekamy się śmierci.

Walkę prowadzą dalej towarzysze Makarowa. Lista dociera do misji radzieckiej w Monachium; dostarcza ją syn właścicieli oberży „Pod złotym orłem”, Niemki Milch. Przedstawiciele misji przyjeżdżają do obozu i wyzwalają ludzi radzieckich z rąk Amerykanów. Ale Makarow ginie. Leżąc bohaterem śmiejąc się nad triumfem nad nikczemnym

światem Petersonów, realizatorów idei Vanderbilta i Trumanów w Europie zachodniej. Petersonowie, podwładni Vanderbiltdów i Trumanów i podwładni Petersonów — lejtenant Edwin Bentli i sierżant Bob Fjuher — nie mają ojczyzny. Ścisłej — ojczyzną ich jest dolar. Posiadają oni władzę, mają broń, lecz nie są w stanie znieволić bezbronnym ludzi radzieckich. Bo nawet bezbronnym ludzi radzieckich są silniejsi od uzbrojonych po zęby amerykańskich handlarzy śmierci. Źródłem ich niespożytej siły jest patriotyzm. — wielkie umiłowanie ojczyzny radzieckiej, jest wierność i wielkie umiłowanie partii Lenina — Stalina.

Dobro, siły dobra zwyciężają i będą zwyciężać i odnosią decydujące, ostateczne zwycięstwo. — oto myśli przewodnia sztuki Jarosława Gałana.

„Pod złotym orłem”, to czwarta z kolei sztuka z repertuaru Rosyjskiego Teatru Dramatycznego, bawiącego na gościnnych występach w Szczecinie. Akcja tej sztuki toczy się wariako, trzymając przez wszystkie akty widza w napięciu, i przeżył bohaterów sztuki sta ją się przeżyłymi widzów. Piękna postać Andrzeja Makarowa, prawdziwego człowieka radzieckiego, którą z prostotą i siłą artystycznego wyrazu stworzył świetny artysta I. I. Birluini (doskonali Nozdriew

w „Martwych duszach”) — zdobywa sobie od pierwszego pojawienia się na scenie gorącą sympatię i głęboki szacunek widza. W roli Normy Fan szy, dziennikarki amerykańskiej, reprezentującej tę drugą Amerykę, Amerykę prostych ludzi nienawidzących wojny, — wystąpiła N. K. Szmielowa. W pozostałych rolach: zasłużony artysta Homi ASRR — K. K. Immonen, jako zdrajca narodu i prowokator Belin, E. N. Sokurova, jako Anna Robczuk, W. W. Miedwiedlewa jako Frau Milch, zwykła kobieta biała szlachetna, ludzkie uczucia oraz W. F. Dołgoszew w roli majora Petersona, N. P. Zimowicz w roli lejtenanty Bentli, E. L. Kudriawecz w roli Malcewa i inni — stworzyli plastyczne postacie tej niezwykle dramatycznej sztuki Jarosława Gałana.

Zespół Rosyjskiego Teatru Dramatycznego wystąpił jeszcze w dniu dzisiejszym pokazując znakomite przedstawienie „Martwych dusz”. W dniu jutrzejszym powtórzone będzie przedstawienie „Pod złotym orłem”. Są to ostatnie dni pobytu w Szczecinie artystów radzieckich.

Spółceństwo szczecińskie będzie zęgnąć zespół Rosyjskiego Teatru Dramatycznego — z wdzięcznością za głębokie przeżycia artystyczne i z żalem, że gościnne występy trwały tak krótko.

St. S.

B. RĘDZIUCH

Tow. Wardziak — czołowy przodownik pracy ze Słupskiej Fabryki Mebli

wykonał zadania Planu 6-letniego, a do końca tego roku wykona jeszcze 125 proc. planu

BYE, czerwiec 1948 r. Wielka hala maszyn Oddziału Nr 1 Słupskiej Fabryki Mebli wypełniona była po brzegi robotnikami. Na zaimprovizowanej z frezarki trybunie, jeden z członków załogi mówił o wykonaniu przez tow. Wardziaka zaszczytnych zadań Planu 3-letniego.

Gdy po nim wstąpił na trybunę tow. Wardziak, z przewieszoną na piersi szeroką, czerwoną szarżą z napisem: „W 1,5 roku wykonał zadania Planu 3-letniego”, na sali rozległy się huczne oklaski.

Długo musiał tow. Wardziak czekać, nim sala się uciszyła. — Towarzysze! — zaczął. — Jeszcze niedawno na tej ziemi panoszył się hitlerowski wróg, jeszcze niedawno fabryka ta przypominała opuszczone cmentarzysko. Dziś, gdy naszym trudem odbudowaliśmy ją ze zgliszcz, zachodni imperialiści spiskują i ostrzą sobie kły na nasze ziemie. Musimy im, i całemu światu pokazać, że umiemy gospodarzyć w naszym kraju. Oto moja od powiedź — wskazał na lekko falującą szarfę.

Drugi raz przemawiał tow. Wardziak w lipcu 1951 r. gdy otrzymał odznaczenie „Przodownika Pracy”...

Z huczającej hali maszyn, pełnej zawsze charakterystycznego jęzgotu wrzynających się w listwy pił i regularnego turkotu frezów, przechodził się do fornierni. W rogu hall, schowaną za zwalami oskrzyń i forniarów, krząta się tow. Wardziak. Zastaje go przy obcinaniu forniarów.

— Praca moja — objaśnia — polega na tym, że te okrągłe błaty stołów, które widzicie, czyli oskrzynie, należy ofornierować, tzn. okleić po bokach cienkimi deseczkami debowymi.

— Norma dzienna — mówi dalej tow. Wardziak — wynosi 12 oskrzyń, a ja wykonuję przeciętnie zimą 80, a latem około 45.

W tym momencie uderzenie młota uwalnia koło od trzymających je klinów.

— O, widzicie — wskazuje tow. Wardziak. — Te kliny — to podstawa moich sukcesów. Pozostali koledzy po przykle-

jeniu forniarów na czas ich przyschnięcia umacniają je przyciskami metalowymi. Ja zaś wprowadziłem kliny, co daje podwójną oszczędność. Po pierwsze na założenie klinów potrzeba jest 3 minuty mniej niż na założenie przycisków bocznych, po drugie przyciski bardzo szybko się psują, niszczy się więc dużo metalu. Teraz pracuję nad za- stąpieniem przycisku środkowego.

— Drugim moim usprawnieniem jest sposób forniarowania. Dotychczas kładliśmy forniery t. zw. lewy i czekaliśmy aż wyschnie, a później dopiero prawy. Ja kleję oba razem i wzmacniam tylko przycisk.

Tow. Wardziak regularnie przekracza plany produkcyjne. Pierwszy rok Planu 6-letniego wykonał w 263 proc., drugi w 264 proc., a dnia 30 kwietnia 1952 roku z dumą zameldował Partii o przedterminowym wykonaniu w 110 proc. zadań Planu 6-letniego.

O wykonaniu zameldował Partii — mówi tow. Wardziak — gdyż partyjnicy najwięcej

mi w pracy pomagali. Każde moje usprawnienie, przekroczenie planu lub nawet niepo- wrożenie szeroko omawiałem na zebraniach oddziałowej organizacji partyjnej.

— Pamiętam — mówi dalej — jak to było podczas zaciągania Wart Bierubowskich. W marcu miałem niższy niż zwykłe procent wykonania normy, bo tylko 332 proc. W tym czasie odczuwaliśmy brak materiału. Na zebraniu partyjnym postawiłem sprawę na ostrzu noża i za kilka dni dostaliśmy przydział tarcicy. Zobowiązałem się więc wtedy podnieść wydajność pracy o 20 proc. Zobowiązanie już zrealizowałem, przekraczając procent wykonywanej w marcu normy o 51 proc.

22 lipca będzie dla tow. Wardziaka podwójnym świętem — ósmą rocznicą Manifestu PKWN i rocznicą otrzymania zaszczytnego odznaczenia.

Tow. Wardziak wespół z całą załogą Oddziału Nr 1 przygotowuje się już do obchodu swojego święta. Gruntownie przystosował on swój warsztat do przejścia na produkcję potokową już od 1 lipca.

— Początkowo termin rozpoczęcia produkcji potokowej wyznaczony był na 15 lipca, jednak załoga postanowiła skrócić przygotowania o 15 dni.

— Nie mogę zawięzać zafiania — mówi tow. Wardziak — jakie pokłada we mnie Partia. Fakt wykonania zadań Planu 6-letniego na moim odcinku nie upoważnia mnie do zmniejszenia wydajności pracy, przeciwnie — zobowiązuje do dalszego jej ulepszenia.

Na pożegnanie tow. Wardziak mówi jeszcze:

— Napiszcie, towarzysze, że do końca tego roku zobowiązuje się wykonać dodatkowo jeszcze 125 proc. planu rocznego. Do współzawodnictwa wzywam ob. Zygmunta Goszczyńskiego z montażu, który też wykonał swoje zadania sześciolatki, i tow. Stanisława Bukowskiego z Oddziału Głównego.

J. K.

Rozwój hodowli pszczoł wśród spółdzielców



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kamieńcu w pow. Gostynin, dobrze zagospodarowują swoje działki przyzagrodowe. Wielu z nich zainicjowało na działkach ogrody warzywne, sady i pasieki.

Na zdjęciu: spółdzielca Feliks Sędziak przy pracach w swojej pasiece.

GŁOS SPORTOWY

Wojewódzkie zawody strzeleckie LPŻ w Koszalinie

W niedzielę, dnia 8 bm, o godz. 11-tej w Strzelnicy Garnizonowej w Koszalinie odbędą się wojewódzkie zawody strzeleckie, zorganizowane przez Zarząd Wojewódzkiej Ligi Przyjaciół Żołnierza. W zawodach udział weźmie 70 najlepszych strzelców kół LPŻ.

Zawodnicy walczyć będą o tytuł najlepszego strzelca LPŻ województwa koszalińskiego oraz o prawo udziału w zawodach ogólnopolskich w Warszawie, które odbędą się w lipcu rb.

Guardia (Darłowo) — Spójnia (Polanów) 16:0

W ub, niedzielę na stadionie sportowym w Polanowie odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I klasy w pow. sławieńskim, rozegrane między ZS „Guardia” (Darłowo) a ZS „Spójnią” (Polanów).

Spotkanie to zakończyło się wysokim i zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 16:0, do przerwy 10:0. Bramki dla ZS „Guardii” zdobyli: Mikiel, Łukasiewicz, Hajduk, Michalski i Gasiorek. Spotkaniu przyglądało się około 1.000 osób.

„Nie pozwolimy kułakowi rozbić naszej nowoorganizowanej spółdzielni produkcyjnej“

Nasza nowoorganizowana spółdzielnia produkcyjna w Buczku Nowym, skupiająca małych i średniorolnych gospodarzy, stała się przysłówową „solą w oku” miejscowych bogaczy wiejskich. Nie dziwnego, że nie podoba im się spółdzielnia — nie mają przecież kogo wyzyskiwać, nie mogą już dorabiać się na naszej krzywdzie. Jak umiają więc próbują rozbić naszą spółdzielnię, starając się odciągnąć od niej jej członków.

Przed kilku dniami spotkaniem przypadkowo jednego z bogaczy, Michała Chałubka z Buczka Małego. Był dla mnie

niezwykle uprzejmy i wykażał wiele „troski” o moją przyszłość.

W końcu zapytał mnie wręcz: — Dlaczego zapisałeś się do spółdzielni?

A kiedy mu odpowiedziałem, że w spółdzielni będę żył lepiej, bo wspólnie łatwiej i szybciej dojdziemy do dostatku, powiedział:

— „W mojej gospodarce miałbym także chleb dla ciebie. Miałbym stać dla ciebie 500 zł i dałbym ci konia do obróbki. Mógłbyś też otrzymać pole do zaozowania. Zastanów się”...

maczam się w przekonaniu, że spółdzielnia — to jedyny środek uwolnienia się małych i średniorolnych chłopów od kułackiego wyzysku i zbudowania sobie lepszej przyszłości. Z tym większą więc wiarą i większą siłą będę budował w spółdzielni produkcyjnej lepsze jutro dla mojej gromady i dla całej naszej kochanej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

BRONISŁAW KUFEL
członek spółdzielni produkcyjnej im. Mariana Buczka — w Buczku Nowym, powiat złotowski.

PORADNIK ROLNIKA

Stosujemy torf na ściółkę

Stosowanie nawozów organicznych jest jednym z najważniejszych sposobów podniesienia żyzności gleby i zwiększenia plonów wszystkich roślin uprawnych. Nawozy organiczne zawierają wszystkie składniki pokarmowe niezbędne dla wzrostu i rozwoju roślin. Poza tym nawozy organiczne, rozkładając się w glebie, wydzielają gaz (dwutlenek węgla), który pobiera liście roślin i użytkują na budowę masy roślinnej. Wskutek działania nawozów organicznych wzrasta działalność drobnoustrojów znajdujących się w glebie, co wywiera bardzo duży wpływ na właściwość gleby i jej strukturę.

Nawozem organicznym najszerzej stosowanym w naszym kraju jest obornik. Jedna tona obornika zawiera tyle azotu, ile go się znajduje w 30 kilogramach saletry. Wskutek nieumiejętnego przechowywania obornika, straty azotu mogą dojść do 1/3, a nawet więcej.

Jednym z ważnych sposobów zachowania azotu w oborniku, a więc i poprawienia jego własności nawozowych stanowią prawidłowe stosowanie ściółki.

Im większa jest zdolność wchłaniania wilgoci przez ściółkę, tym mniejsze będą straty gnojówki (zawierającej dużo azotu), zarówno przy przechowywaniu, jak i przy wywoźce obornika. Poza tym ściółka stanowi wygodne legowisko dla zwierząt i poprawia warunki higieniczne utrzymania zwierząt domowych.

Torf jest ściółką, która posiada dużo azotu i którą cechuje

wszystkie wymienione dodatnie cechy. 100 kg. torfu wysuszonego na powietrzu może wchłonąć do 2.500 kilogramów gnojówki, podczas gdy taka sama ilość słomy jest w stanie wchłonąć tylko 170 do 320 kilogramów gnojówki. Podczas przechowywania obornika słomianego w stanie nieugniecionym, straty gnojówki wynoszą dziesiątą część, a przy zastosowaniu ściółki torfowej straty te są dwa razy mniejsze.

Torf jest niezastąpioną ściółką pod względem zdolności wchłaniania i zatrzymywania gazów, które wydzielają się podczas rozkładu obornika, a zwłaszcza najniebezpiecznego składnika, jakim jest amoniak. Podczas gdy 100 kg. ściółki słomianej pochłania od 80 do 370 gramów amoniaku, taka sama ilość torfu wchłania od 1.200 do 2.200 gramów amoniaku.

Jako ściółkę torfową należy stosować przede wszystkim torf powstały z mchu o słabym lub średnim stopniu rozłożenia. Norma stosowania ściółki torfowej zależy od sposobu utrzymywania bydła i jakości ściółki. Jeżeli byłoby jest utrzymywane na podłożu betonowej lub glinobitej, ściółki daje się więcej, niż na podłożu drewnianej. Stosowanie pasz wodnistych (wywar ziemniaczany, okopowizna, silos i inne) polega z sobą zwiększony rozchód ściółki.

Orientacyjne normy stosowania ściółki torfowej na 1 sztukę na dobie wynoszą dla bydła przeciętnie 8 kilogramów, dla koni 6 kg., dla ma-

cior z prosiętami 8 kg., dla knurow lub małcor (bez przychowku) 4 kg.

Aby zwierzęta utrzymywać w czystości, najstosowniej jest stosować torf wraz ze słomą, kładąc na warstwie torfu cienką warstwę słomy, gdyż w ten sposób skóra zwierzęcia nie będzie stykała się z pyłem torfu i nie ulegnie zanieczyszczeniu.

Na odwodnionym, wykarcozowanym z krzaków i wyrównanym torfowisku zdejmujemy warstwę darni i spulchnia broną. Po wyschnięciu spulchnionej warstwy, zgarnia się ją latem na wały o wysokości półtora — dwóch metrów, które należy w okresie 2—3 miesięcznym kilkakrotnie przerobić, a gdy torf zamieni się na masę rozspływającą się na drobne grudki, można go użyć jako ściółki.

W celu wzbogacenia w azot ściółki torfowej, wykonuje się zasiewy lubinu na oddarnionym torfowisku i przeoruje się go jako zielony nawóz, a w roku następnym warstwę orną torfowiską używa się jako ściółki.

Jeszcze szersze zastosowanie może mieć torf jako środek służący do zapobieżenia stratom azotu zawartego w oborniku. W tym celu na stosie nawozowym przekłada się każdą warstwę obornika dobrze rozłożonym torfem; już po 1—2 miesiącach po zmieszaniu nawóz ten nadaje się do użycia. Im torf jest mniej rozłożony, tym dłużej przebiega rozkład nawozu.

Najlepszym jednak sposobem prowadzącym do zmniej-

szania strat azotu w przechowywanym oborniku jest kompostowanie go z torfem. Przy kompostowaniu torfu z obornikiem należy na każdą część obornika dodać trzy części torfu. Obornik i torf układa się warstwami w stos o rozmiarach 2—3 metry szerokości i 1 i pół — 2 metrów wysokości. Układanie rozpoczyna się od rozesłania warstwy torfu 20—30 cm., następnie układa się warstwę obornika, po czym znów na przemian torf i obornik, dopóki wysokość stosu nie osiągnie 2—2 i pół metra. Wierzchołk stosu należy przykryć warstwą torfu o grubości 20—30 cm. Im gęściej następują warstwy torfu i obornika, tym lepsza jest jakość kompostu. Przekładanie torfu nawozem na stosie kompostowym nie tylko zapobiega stratom gnojówki, ale również i amoniaku. Ten rodzaj kompostu najstosowniej jest przygotowywać na polu, na którym zostanie użyty.

Szerokie zastosowanie torfu w gospodarce nawozowej umożliwia wydanie zwiększyć zasoby nawozu, a co za tym idzie, pozwoli na osłanianie wyższych plonów. Zwiększone ilości nawozów organicznych pozwolą rolnikom naprawić do tychczas popełniane błędy, polegające na zaniedbywaniu nawożenia łąk i pastwisk, co wpływało na niski stan plonów paszy. Szerokie stosowanie torfu na ściółkę i do przerobu na kompost stanie się poważnym czynnikiem, umożliwiającym wykonanie tych zadań produkcyjnych, jakie stoją obecnie przed rolnictwem.

Inż. I. Binszteja

Kronika KOSZALINA

Kino „NOWA HUTA” — „Na arenie” — godz. 18 i 20.

Muzeum — ul. Armii Czerwonej Nr. 53 — Wystawa malarstwa. — Muzeum czynne we wtorek, czwartek, piątek i niedziele w godz. 9—12.

Dziurkuje APTEKA SPOŁECZNA Nr. 11 przy ul. Armii Czerwonej.

Wystawę poświęconą 10-leciu Polskiej Partii Robotniczej oraz 30-letniemu Prezydenta Bolesława Bieruta, zwiędzać można w Odrodzeniu Socjalistycznym przy KW PZPR w g. 4z. 9—19.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Jan Kłiśka — Płosków, pow. Złotów: Wydział Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie zawiadamia, że z dniem 1 bm. została uruchomiona protezownia dentycka w Złotowie, przy ul. Zielonej 2.

J. S. Tychow: Okręgowy Zarząd Kin w Koszalinie zawiadamia, że Tychowo ujęte jest w planie lokalizacji kin. Uruchomienie kina stałego zależne jest od wykonania robót remontowo-budowlanych, które zobowiązało się przeprowadzić Prezydium GRN.

Ob. Anna Fiedorowicz — Komorzyn, pow. Sławno: Oglłoszenie zguby karty meldunkowej kosztuje 15 zł, które należy przelać na konto X-415/110 — Delegatura RSW „Prasa”, Dział Reklam i Oglłoszeń w Szczecinie.

Dlaczego?

...nie otwarto dotychczas Domu Kultury w Świdwinie, mimo iż jest on odpowiednio urządzony i przystosowany do prac świetlicowych?

...Wojewódzki Zarząd Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Koszalinie nie wypłacił ob. P. Bilińskiemu przysługującej mu premii za grudzień 1951 r.?

...dotychczas nie odbyło się ani jedno zebranie członków koła TPPR przy Tartaku w Nowej Świętej, pow. Złotów, mimo iż istnieje ono przeszło rok?

G. HOFMAN.

„KRIEGSMARINE” ZNOWU NA WIDNOKRĘGU



W Neustadt (Holstern) w zachodnich Niemczech odbywa się szkolenie bońskich najemnej marynarki wojennej. W dawnej hitlerowskiej szkole dla obsługi łodzi podwodnych w Neustadt szkoli się obecnie nowy narybek — marynarze reżimu Adenauera, występujący pod nazwą „ochrona wybrzeża”. Na zdjęciu: przyszli marynarze Niemiec zachodnich zapoznają się z bronią.

650 tys. metalowców strajkuje w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. (PAP). Dnia 2 czerwca rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych strajk 650 tysięcy metalowców, zrzeszonych w Kongresie Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO).

Gdy wygasł termin układu zbiorowego w sprawie płac i warunków pracy robotników przemysłu stalowego, związek zawodowy wysunął żądanie podwyżki płac i poprawy warunków pracy. Żądania te zostały odrzucone przez właścicieli koncernów stalowych. Do konfliktu wniósł się Urząd Stabilizacji Płac oraz administracja Trumana. Wskutek słuzkiej postawy przywódcy Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Stalowego Murray'a, udało się rządowi chwilowo zażegnać groźbę strajku, który miał wybuchnąć 9 kwietnia r. Truman wydał wówczas sekretarzowi handlu Sawyerowi rozkaz wprowadze-

nia kontroli państwowej nad przedsiębiorstwami przemysłu stalowego. Zarządzenie to wydane zostało w celu uniemożliwienia strajku robotników.

Właściciele koncernów stalowych w dalszym ciągu odmawiali zadośćuczynienia słusznym żądaniom robotników, a równocześnie usiłowali unieważnić zarządzenie administracji w sprawie nadzoru państwowego nad przedsiębiorstwami przemysłu stalowego.

Antyrobotnicze stanowisko administracji państwowej, nieustępliwość potentatów przemysłu stalowego oraz zdradliwa taktyka przywódcy związku zawodowego Murray'a wywołały wśród robotników głębokie oburzenie. W odpowiedzi na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca, oddające ponownie zarząd przedsiębiorstw w ręce koncernów i odmawiające zmian w systemie płac, ponad 650 tys. metalowców przystąpiło do strajku.

Strajkujący robotnicy zdecydowani są walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa

NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Times” donosi z Pittsburga, że strajkujący robotnicy oraz lokalni przywódcy związkowi zapo-

wiadają, że nie wrócą do pracy póki ich żądania nie zostaną uwzględnione.

Prasa amerykańska podaje, że strajk robotników przemysłu stalowego rozszerza się na inne gałęzie przemysłu związanego z przemysłem stalowym. Tak np. w północnych okęgach stanu Minnesota na znak solidarności z robotnikami przemysłu stalowego zastrajkowali górnicy w kopalniach węgla.

W dniu 3 bm. rozpoczął się strajk 12 tys. robotników w zakładach lotniczych „Republic Aviation Corporation” w miejscowości Farmingdale w stanie Nowy Jork.

Zastrajkowało również 10 tys. robotników fabryk włókienniczych w Nowym Jorku i w Massachusetts.

Masowe redukcje robotników w USA

NOWY JORK (PAP). Na drugi dzień po rozpoczęciu strajku w przemyśle stalowym, przeprowadzono masowe redukcje robotników w kopalniach węgla i na kolejach. Największe towarzystwo kolejowe „Pennsylvania Railroad” zapo wędziło redukcję 9 tys. robotników. Towarzystwo „Illinois Central Railway” zwolniło 3.500 robotników.

Liczba zwolnionych górników osłabnęła prawie 3 tys. osób.

Agencje prasowe zapowiadają dalsze zwolnienia z pracy.

Delegacja chłopów polskich wraca do kraju

MOSKWA (PAP). Z Moskwy udała się w drogę powrotną do kraju delegacja chłopów polskich z wiceministrem Rolnictwa Stefanem Kuhlem na czele.

W ciągu dwóch tygodni chłop polscy zaznajomili się z socjalistycznym systemem rolnictwa, zwiedzili kolchozy, sowchozy i ośrodki maszynowotraktorowe na Ukrainie oraz w obwodzie woroneskim Federacji Rosyjskiej.

Chłopi polscy zapoznali się z organizacją zespołowej pracy w artelach rolniczych, z ich wielokierunkową gospodarką oraz z metodami pracy kolchozników - nowatorów.

Na dworcu w Moskwie delegację polską zęgnali serdecznie przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa ZSRR.

Załogi górnicze przekraczają plany

KATOWICE (PAP). Współzawodnicząc o tytuł najlepszej kopalni węgla, przodujące załogi górnicze w miesiącu na miesiąc wzmagały walkę o wyższą wydajność, rytmiczne wykonywanie dziennych planów produkcyjnych, o cykliczność produkcji i bezawaryjność transportu dołowego.

Na czoło wysunęła się w maju br. załoga kopalni „Mortimer”, która swój plan wydobycia wykonała w 112,6 proc.

Duży sukces odnieśli również górnicy kopalni „Eminencja”, którzy przekroczyli miesięczny plan wydobycy 123,3 proc.

Masowe strajki w całej Francji

(Dokończenie ze str. 1)

W Paryżu, gdzie silne oddziały policji okupowały poszczególne punkty stolecznej sieci komunikacyjnej, część autobusów nie wyruszyła na miasto. W różnych szkołach paryskich profesorem i uczniowie nie przybyli na wykłady w myśl apelu CGT i organizacji młodzieżowych.

Również na kolejach, pomimo skoncentrowania wielkich sił policyjnych na dworcach i parowozowniach, pomimo pogroźek zwolnienia z pracy za uczestnictwo w strajku, ruch strajkowy rozpoczął się już w godzinach rannych. Liczne przerwy w pracy zanotowano na dworcach paryskich Austerlitz i Tolbiac. Na dworcu Narbonne kolejarze strajkują od nocy, akcją strajkową podjęli też pracownicy warsztatów kolejowych w Levallois i Clichy pod Paryżem. Spowodowało to opóźnienia wielu pociągów. O rozwijaniu się akcji strajkowej wśród kolejarzy donoszą także z prowincji. W Marsylii zastrajkowali kolejarze na dworcu morskim i na dworcu głównym St. Charles. W późniejszych godzinach ruch strajkowy wśród kolejarzy przybrał na sile, zwłaszcza na południu Francji. Na terenie węzła kolejowego Montlucon strajkuje 96 proc. kolejarzy.

Do Brives nie przybył żaden pociąg. Strajkują również kolejarze w Tarbes. W Lyonie stanęło wiele pociągów.

Do Sete, gdzie kolejarze zastrajkowali poczynając od północy, przybyły specjalne oddziały gwardii ruchomej i zaatakowały kolejarzy, używając gazów łzawiących. Kolejarze bronili się, rzucając kamie. Po obu stronach są ranni.

Napływają stopniowo wiadomości o masowym ruchu strajkowym wśród robotników na prowincji. W Lyonie ruch strajkowy rozwinął się silnie już we wtorek. W licznych tamtejszych fabrykach praca uległa całkowitej przerwie na cały dzień. W środę strajkowa li w 100 proc. robotnicy wielu dalszych fabryk. Ruch tramwajów i autobusów lyońskich uległ silnemu ograniczeniu.

W Marsylii przerwali pracę robotnicy ponad 30 przedsiębiorstw budowlanych oraz różnych fabryk chemicznych i metalurgicznych. Strajk rozwija się też wśród marynarzy i dokerów. Pomimo groźby zwolnienia z pracy, uczestniczą w strajkach liczni urzędnicy samorządowi i pracownicy zakładów użyteczności publicznej.

W Rouen strajkują dokerzy, robotnicy zatrudnieni przy robotach publicznych, robotnicy miejscowej fabryki sprzętu elektrycznego itd. Dokerzy przerwali pracę w 100 proc. Na 14 godzin zastrajkowali robotnicy portowi Boulogne, na 24 godziny — robotnicy zapory wodnej Tignes. W okręgu Morbihan przerwali pracę na kilka godzin, żądając uwolnienia Duclos i innych aresztowanych patriotów, leśnicy i pracownicy tartaczni zrzeszeni w CGT, chrześcijańskich związków zawodowych i FO. 24-godzinny strajk dokerów odbył się w Dieppe.

PROTEST FRANCUSKIEJ RADY POKOJU

PARYŻ (PAP). Członek Francuskiej Rady Pokoju — Astier de La Vigerie wystosował do prokuratora naczelnego Republiki Francuskiej pismo, w którym protestuje przeciwko nielegalnej rewizji, dokonanej przez policję w lokalu Francuskiej Rady Pokoju.

De La Vigerie stwierdza, że policja skonfiskowała i wywiozła archiwum, kartoteki i księgi buchaltaryjne bez ich opieczętowania i bez sporządzenia protokołu, co jest sprzeczne z elementarnymi zasadami prawa. Dwie szafy ogniotrwałe zostały rozprute przy pomocy palników tlenowo-acetylenowych.

De La Vigerie domaga się stanowczo zwrotu Francuskiej Radzie Pokoju wszystkich skonfiskowanych bezprawnie rzeczy i dokumentów.

Represje we Francji przygotowane zostały... w Waszyngtonie — stwierdza dziennik nowojorski

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Daily Worker” zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że aresztowanie Jacques Duclos stanowi „dokładnie przemysłową przez rząd Pinay'a prowokację obliczoną na to, by w ostatecznym wyniku zdelegalizować Francuską Partię Komunistyczną i złamać ośrodek oporu przeciwko planom wojennym”.

Najbardziej może sensacyjnym dowodem tego, że prowokacja wobec Duclos była inspirowana przez Stany Zjednoczone, jest wizyta w USA prefekta policji paryskiej Baylota. Wizyta ta była utrzymana w ścisłej tajemnicy. Baylot przybył do Waszyngtonu 7 maja. W związku z jego przyjazdem nie wydano żadnego przyjęcia ani nie zorganizowano konferencji prasowej. Departament Stanu zakomunikował o pobycie Baylota dopie-

ro po jego wyjeździe, ale odmówił podania szczegółów wizyty.

Baylot przeprowadził rozmowy z przedstawicielami FBI, ministerstwa sprawiedliwości i komisarzem policji nowojorskiej, a także z reakcyjnymi przywódcami CIO. Ci ostatni — stwierdza dziennik — zapewnili Baylota, że nie dopuszczą w USA do protestów mas pracujących przeciwko zarządzeniom policyjnym rządu francuskiego wobec robotników.

Opracownicy amerykańscy przetransportowują jeńców wojennych do nowych obozów śmierci

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że władze amerykańskie przetransportowały ostatnio znaczną ilość jeńców koreańskich i chińskich z wyspy Kożedo do nowych „obozów śmierci” w Korei południowej. W obozach tych dozorcami są agenci Li Syn-mana i Czang Kai-szeka, którzy znęcają się w bestialski sposób nad jencami, torturują ich i mordują.

Trzem jeńcom koreańskim udało się ostatnio zbiec z jednego z „obozów śmierci” koło Pusanu. Opowiedzieli oni o potwornych warunkach, w jakich żyją jeńcy w tym obozie, o terrorze agentów Li Syn-mana i Czang Kai-szeka oraz o przymusowych „selekcjach” przeprowadzanych pod groźbą karabinów i przy zastoso-

Prowokacja brytyjska w Berlinie zachodnim

Policja angielska zablokowała wejścia do gmachu rozgłośni berlińskiej

BERLIN (PAP). Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat:

W dniu 3 czerwca br. angielska policja wojskowa oraz oddziały policji zachodnio-berlińskiej obozowały gmach rozgłośni radiowej, mieszczącej się w sektorze brytyjskim, lecz znajdującą się, na mocy porozumienia przedstawicieli czterech mocarstw okupacyjnych, pod kontrolą radzieckich władz wojskowych. Wszystkie wejścia do gmachu rozgłośni zostały zablokowane wstęp do gmachu jest zakazany. Przed bramą rozgłośni stoją warty angielskiej policji wojskowej, a ulice wiodące do gmachu zatrasowane zasiekami z drutów kolczastych.

Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie — S. Dengin wystosował do komendanta wojskowego brytyjskiego sektora Berlina — generała Colemana ostry protest i zażądał natychmiastowe-

go wycofania policji angielskiej z przed gmachu rozgłośni oraz przywrócenia możliwości normalnej pracy rozgłośni.

Prowokacyjne postępowanie władz brytyjskich w Berlinie zachodnim uważane jest za próbę zakłócenia normalnej pracy radia w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Ludobójcy amerykańscy nadal stosują gazy trujące w Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi prasa koreańska, agresorzy amerykańscy nadal używają w Korei pocisków i bomb ze środkami trującymi.

Dnia 1 maja Amerykanie ostrzelali pozycje wojsk ludowych 57 pociskami z gazami trującymi i łzawiącymi.

10 maja samolot amerykański zrzucał w rejonie na zachód od wsi Czemonconri, a także w rejonie na północny-

zachód od wsi Kuczeslo na froncie zachodnim 39 bomb, w tym bomby z gazami trującymi. W tym samym dniu nieprzyjaciel ostrzelał pozycje wojsk koreańskich w rejonie na północny-wschód od Dymhwa pociskami z gazami łzawiącymi.

Również w dniach 14, 15, 17 i 18 maja br. wojska amerykańskie stosowały pociski z gazami trującymi.

Odpryski

PRZYJACIELE

Niedawno temu wśród faszystów ateńskich zapanowała ogromna radość. Morderca Belojannisa, premier Plastiras, otrzymał od mordercy patriotów jugosłowiańskich. Tito, list, w którym belgradzki władca gorąco zaprasza członków parlamentu greckiego. Propozycja została ochocho przyjęta. W czerwcu greccy parlamentarzyści wyjadą do Jugosławii, równocześnie grupa titowskich członków parlamentu odwiedzi Grecję.

Korzyść z tych odwiedzin będzie obopólna. Titowskie marionetki oraz monarcho-faszystowskie lukry rządu Stanów Zjednoczonych będą miały okazję bliżej się zapoznać i pro-

kazać sobie nawzajem doświadczenia, nabyte w zbrodniczej służbie w swych dolarodawców.

MUZEA TO LUKSUS

Jak donosi londyński „Observer”, w muzeach Londynu likwiduje się coraz więcej sal. W ten sposób rząd zamierza osiągnąć 30.000 funtów sterylizacji oszczędności rocznie. Zdaniem pisma „wydaje się to raczej niegodnym sposobem zdobywania oszczędności dla cywilizowanej stolicy”.

Ha, trudno — powiadają brytyjscy mężowie stanu — nie warto myśleć o muzeach. Armaty i ośrodki kosztują drogo, trzeba więc wyrzucić niektóre luksusy, jak muzea i inne „przeżytki” kultury.

Rosną szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Jak donosi „Humanite”, podczas gdy rząd Pinay'a wzmaga represje wobec partii komunistycznej — wielu patriotów wstępuje do jej szeregów, aby wspólnie walczyć o wolność i niezawisłość Francji. Nowi członkowie rekrutują się spośród robotników, studentów, drobnych kupców. Większość stanowią młodzieży. W dzielnicy Lucienńskiej w Paryżu do partii komunistycznej zgło-

silo się w ciągu jednego dnia 20 studentów i dwóch profesorów liceów. Również w licznych fabrykach XIII i XVII dzielnic Paryża wielu robotników wstąpiło do partii komunistycznej.

W ciągu ostatnich kilku dni wstąpiło do FPK 200 członków Związku Republikanckiej Młodzieży Francuskiej okręgu Sekwany.